GŁOS POMORSKI

Nr. 173 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 700 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzial w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatnosci wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 1-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Chrześć. Demokracja wzywa rząd
o przyspieszenie akcji sanacji skarbu.

Doniosłe uchwały Gł. Zarządu Chrześć. Demokracji. — Ciężkie położenie szerokich warstw ludności. — Egoizm stanowy. — O zwalczanie wybryków nieuczciwego handlu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca.

Zarząd Chrześc. Dem. odbył wczoraj posiedzenie, na którem w całodziennych obradach omawiano obecną sytuację gospodarki finansowej.

Po tych obradach wydał Główny Zarząd następujący komunikat prasowy:

„Główy Zarząd stronnictwa Chrześc. Dem., obradujący dnia 29 bm., rozpatrywał wyczerpująco obecne położenie polityki gospodarczej, poświęcając baczną uwagę rezolucjom wieców i krajowych zjazdów organizacyjnych.

Biorąc pod uwagę całokształ spraw państwowych, a w szczególności ciężkie położenie szerokich warstw ludności, Zarząd Główny Chrześc. Demokracji — rozumiejąc trudne zadania, jakie stanęły przed obecnym rządem oraz ciężką spuściznę po rządach poprzednich — doszedł do przekonania, że klub poselski Chrześc. Dem. winien żądać kategorycznie, by rząd — uznający za najistotniejsze swe zadanie sanację stosuków finansowo-skarbowych — przyspieszył akcję sanacji wszelkimi możliwymi sposobami.

W tym celu winien rząd:

1. nie bacząc na żadne trudności, wprowadzić istotne i wydatne oszczędności w budżecie państwowym.

2. Zwiększyć dochody przez sprawiedliwe obciążenie społeczeństwa, a przedewszystkiem pociągnąć do odpowiednich świadczeń warstwy majątkowo silne, przeciwstawiając się skutecznie ciasnym egoizmom stanowym, przeszkadzającym we wielkim dziele sanacji skarbu Rzplitej;

3. Nadać polityce gospodarczej kierunek, gwarantujący udostępnienie szerokim warstwom artykułów pierwszej potrzeby po cenach przystępnych;

4. Zwalczać w sposób skuteczny spekulacyjne wybryki handlu nieuczciwego;

5. informować wydatnie społeczeństwo o swoich zamierzeniach, by zapewnić sobie zrozumienie i współpracę zdrowej części społeczeństwa;

We wszelkich poczynaniach, zmierzających do realizacji powyższych postulatów, może rząd liczyć na najwydatniejsze poparcie Chrześc. Demokracji.

* * *

Tyle komunikat prasowy Zarz. Głównego Chrześc. Dem., do którego powrócimy w najbliższych numerach pisma naszego.

Podatek majątkowy przyniesie 1 miljard franków złotych.
Uzgodnienie w sprawie podatku majątkowego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca.

Wczoraj wieczorem przedstawiciele stronnictw narodowych uzgodnili między sobą **projekt podatku majątkowego.**

Jak wiadomo, podatek majątkowy ma przynieść **jeden miljard franków złotych.**

Uzgodniono, że rolnictwo przyczyni się do spłacenia podatku w 50 procentach (500 miljonów franków), wielki przemysł i handel 35 proc. (350 milj. franków złot.), resztę 15 proc. (150 miljonów franków) rozłoży sie na miasta, drobny handel i rzemiosło.

Przeprowadzenie powyższego kompromisu jest zasługą **Chrześcijańskiej Demokracji,** a przedewszystkiem posłów **Bittnera i Kwiatkowskiego,** którzy domagali się imieniem Chrześc. Dem. sprawiedliwego opodatkowania majątkowego, stawiając spełnienie żądania jako warunek dalszej współpracy.

Rozbicie Małej Ententy?
Nowy Związek bałkański z wykluczeniem Czechosłowacji.

Wiedeń, 30. 7. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Sinaja: W kołach konferencji Małej Ententy wywołała wielkie wrażenie wiadomość z Aten, iż poseł grecki w Bukareszcie otrzymał polecenie porozumienia się z Nincziczem i Ducą w kwestji stworzenia nowego związku bałkańskiego, do którego miałyby należeć: **Jugosławja, Rumunja i Grecja.** Ten nowy blok, pomyślany w ramach traktatu pokojowego w Neuilly, byłby niezależny od Małej Ententy. Podobnie jak zadaniem Małej Ententy jest dbać o wypełnienie traktatu w Trianon i utrzymanie pokoju w Europie Środkowej, tak samo zadaniem bloku bałkańskiego byłaby troska o wykonanie Traktatu w Neuilly i dążenie do utrzymania pokoju na Bałkanach. (Potwierdzenia powyższej wiadomości z innych źródeł nie otrzymaliśmy. Przyp. red. P. A. T.)

Genewa, 30. 7. (Pa.) Liga Narodów ogłasza następujący komunikat: Komisja dla współpracy intelektualnej zebrana pod przewodnictwem Bergsona przyjęła we wszystkich państwach reprezentowanych w Lidze Narodów rezolucje, dotyczące wzmożenia współpracy intelektualnej.

Uchwały konferencji w Sinaja.
Węgry muszą zaniechać idei rewanżu.

Sinaja, 30. 7. (Pat.) Przedmiotem dzisiejszych obrad konferencji była kwestja **zniesienia prawa zastawu ciążącego na węgierskim majątku państwowym.** Delegaci zgodzili się, aby Węgrom ulżyć w ich obecnej trudnej sytuacji, pod warunkiem, że Węgry nie użyją otrzymanych **kredytów na zbrojenia, ani na propagandę irredentystyczną.**

Precz z polityką biernego oporu.
Najpierw zobowiązania reparacyjne a potem ewakuacja Zagłębia Ruhry.

Paryż, 30. 7. (Pat.) „Echo de Paris“ dowiaduje się, iż rząd belgijski w odpowiedzi swej przesłanej rządowi francuskiemu zaznaczył, iż pozostał wiernym zasadniczym decyzjom, powziętym w czasie konferencji francusko-belgijskiej. **Rokowań z Niemcami nie należy nawiązać dopóty, dopóki uprawiać one będą politykę biernego oporu.**

Ewakuacja zagł. Ruhry nie nastąpi **wcześniej, zanim nie zostaną wykonane przez Niemcy zobowiązania reparacyjne.**

Dalej w odpowiedzi belgijskiej omawiane są szczegóły, dotyczące planu praktycznego rozwiazania kwestji odszkodowań.

* * *

„Petit Journal“ pisze w sprawie odpowiedzi na notę angielską:

Aczkolwiek tekst odpowiedzi belgiskiej i francuskiej trzymany jest w ścisłej tajemnicy, zdaje się przecież rzeczą coraz ważniejszą, że te dwa dokumenty pozostawiają **całkowitą swobodę kontynuowania rokowań międzysojuszniczych.** Dobra wola wszystkich rządów zainteresowanych jest niewątpliwa. Atmosfera w Londynie jest dziś wiele korzystniejszą dla sprawy, niż była dwa tygodnie temu. Niema **nieprzezwyciężonych przeszkód na drodze do osiągnięcia porozumienia wszystkich sojuszników.**

W WARSZAWIE 30. 7. 1923.	W GDAŃSKU 31. 7. 23., godz. 12
Mrk. (niem.) 0,16	Mrk (pol.) — 590
Dolar — 197 000	Dolar — 1 200 000

O poparcie bytu urzędników państwowych i wojska.

II.

Grudziadz, dn. 30 lipca.

Jeżeli patrzę z dalszej perspektywy na odbyte w ubiegłym tygodniu drugie czytania ustaw urzędniczych:

a) ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska;

b) ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz

c) ustawy o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów

to nasuwa mi doświadczenie następujące refleksje

1) Położenie i zadanie klubu Chrześcijańskiej Demokracji było nadzwyczaj trudne i odpowiedzialne.

Odniosłem wrażenie, że rząd narodowy — ze względów narodowych konieczny i dobry — jest odzwierciedleniem stronnictw rząd ten tworzących; a więc klubu Zw. L. N., klubu — **z obrońcą fabrykantów Wierzbickim na czele,** — który uchodzi za przedstawiciela warstw posiadających, wielkiego kupiectwa, przemysłu i ziemiaństwa, klubu Dubanowicza, który jest reprezentacją **wielkiego ziemiaństwa** z posłem Jaroszyńskim na czele, posiadającym 150 000 **morgów,** oraz klubu P. S.L. „Piast“, będącego wykładnikiem i obrońcą bogatego włościaństwa.

W takiem to towarzystwie jest klub Demokracji Chrześcijańskiej **jedynym przedstawicielem kierunku socjalnego a obawa i niebezpieczeństwo jest wielkie, że słuszne żądania społeczne tegoż klubu będą zignorowane i zmajoryzowane przez wszystkie inne kluby,** więcej lub mniej rządowe, które mają jednę wspólną cechę: **obronę warstw posiadających.**

Niebezpieczeństwo dla Klubu Chrz. Dem. jest tem większe, że klub mimo pokaźnej liczby 51 posłów i senatorów ma **jedynego jednego swego przedstawiciela w Rządzie, p. ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego i nie może wobec tego należycie wywierać nacisku na Radę Ministrów** ani dostatecznie utrwalić charakter społeczny w uchwałach ministerjalnych. (Temi zagadnieniami miał na niedzielnem posiedzeniu zająć się zarząd Rady Naczelnej i z tych niedomagań wyciągnąć ew. konsekwencje!)

W tych okolicznościach nie można się dziwić, że pierwotne projekty ustaw, wniesione do Sejmu przez rząd poprzedni, **nie uległy znaczniejszym zmianom,** przeprowadzonym przez rząd obecny.

Nie dziwię się, gdyż twórcą pierwszej ustawy Szunk z prezydjum Rady Ministrów, zaufaniec rządów lewicowych, pozostał na swem stanowisku i bronił swej ustawy — nawet w tak niesmaczny sposób, że agitował na sali Sejmu w czasie przed głosowaniami, za co musiał publicznie zostać pouczony i zestrofowany przez p. marszałka.

Nie dziwię się, iż poglądu rządu — tak poprzedniego jak i teraźniejszego — bronili młodzieńcy „Turteltauby“ i inni wychrzty galicyjscy, którzy tentencyjnie i dowolnie rzucali gigantycznemi liczbami dla zastraszenia Sejmu przed olbrzymiemi ciężarami, wynikającemi z uchwalenia tych ustaw, a raczej z przekroczenia ram, zakreślonych urzędowym projektem ustaw. Rzeczywista troska o sanację skarbu i konieczności państwowe opierające się na oszczędnościach i zmniejszeniu wydat-

ków z jednej strony — a na **słusznych żądaniach urzędników z drugiej strony**, żądaniach niedemagogicznych obliczanych na poklask i pozyskanie wyborców i sympatyków politycznych, lecz dyktowanych ogólnem położeniem, ciężkiemi warunkami bytu: drożyzną i dewaluacją, — oto dylemat, z jakiego wybrnąć było zadaniem i obowiązkiem klubu, szukając drogi pośredniej i kompromisowej.

Twardy upór rządu i jego przedstawicieli, nie chcących robić żadnych dalszych ustępstw ponad rządowe projekty ustaw — a zagadnienia społeczne, również twarde, nieodzowne, domagające się kategorycznym imperatywem natychmiastowego załatwienia — otóż przykazanie doby obecnej; a **obalenie rządu przez Chrz. Dem.** przy zbytniem uwzględnieniu drugiej strony, — ciągłe niepokoje, nieustające niezadowolenie licznych warstw umysłowo-pracujących, — warstw, dotąd znajdujących się w opłakanem położeniu, warstw, którym dawały się we znaki najokrutniej niepewność gospodarcza i finansowa — to ewentualne skutki niepomyślnego załatwienia sprawy.

A więc jedyne kompromisowe wyjście: bronienie projektu ustaw **rządowych w jego częściach dobrych** i zarazem głosowanie za słusznemi żądaniami organizacji urzędniczych, zawierającemi kardynalne zagadnienia społeczne. Tą drogą raz obraną poszła też Demokracja Chrześcijańska.

2) **Rola Chrześc. Dem. była decydująca!** We wszystkich tych punktach projektów rządowych, na które zgadzała się Chrześc. Dem., klub, głosując razem z innemi klubami rządowemi, miał za sobą większość izby; o ile w spornych sprawach społecznych klub był innego zdania, wraz z lewicą głosując, tworzył również większość, i tu decydował o losach ustawy. Nie zastraszył się nową perspektywą, jaką nacechował okrzyk z lewicy: „Nowa większość rządowa" i nie ulękł się niezadowolenia Rządu i pogróżek z ław poselskich prawicy!

Jakie wyciągnie stąd Rząd konsekwencje przed trzeciem czytaniem, w tej chwili nie wiemy. Wiadomo jest nam tylko, że pośrednio wpływa na posłów, którzy w klubie i na plenum przeforsowali swoiste i samodzielne poprawki, na posłów Paczkowskiego, Alb. Nowickiego, Kopałczyńskiego i innych, aby wycofali przed trzeciem czytaniem swe poprawki. Wiemy jednak również, że ci posłowie i cały klub z raz obranego kierunku nie zboczy i przy zfinalizowaniu ustaw kroczyć będzie nadal **drogą słuszności i sumienia!**

3) **Rola decydująca Dem. Chrześc. doznała jednego** wyjątku i to przy artykule 104, dotyczącym zaszeregowania kolejarzy. Już w podkomisji i na plenum komisji budżetowej stał dzielnie w obronie kolejarzy poseł Stefan Paczkowski z Poznania (syn b. lekarza z Pelplina), **zdołał** mianowicie **mimo ataków** rządowych i uporu utrwalić tekst artykułu, wydrukowany w druku sejmowym nr. 661. Rząd natomiast domagał się koniecznie przywrócenia tekstu pierwotnego swego projektu, przydzielając kolejarzy do niższych grup i szczebli, a motywując swe stanowisko tem, że z racji przyjęcia zmienionego artykułu, powiększyłyby się wydatki o 25 miljardów miesięcznie. Klub Chrz. Dem. zakomunikował natychmiast **p. Premjerowi Witosowi**, że mimo to bronić będzie projektu Paczkowskiego, to też w miennem głosowaniu demokraci chrześcijańscy zajęli inne stanowisko od posłów pozostałych stronnictw rządowych.

Lecz mimo wszystko rząd uzyskał większość, a Ch. Dem. wyjątkowo pozostała w mniejszości, nie mogąc przyjść z pomocą kolejarzom.

Po zbadaniu sprawy i wyników głosowania okazało się — o dziwo — że stronnictwo p. Dąbskiego — odszczepieńca i największego przeciwnika Witosa — i część P. S. L. „Wyzwolenia" głosowały za projektem **rządowym!**

— Czy premjer Witos w ustępowaniu pozyskał dla swej sprawy ambitnego Dąbskiego i w ten sposób wypełnił lukę, pozostałą przez odmienne stanowisko Chrz. Dem.? — było pierwsze pytanie! — Możliwe, lecz nie prawdopodobne!

Kto jednak obserwował, jak to socjaliści, to wyzwoleńcy, to dąbszczycy kolejno swego czasu opuszczali salę obrad podkomisji i pełnej komisji, telefonując stale do stacji głównej w Warszawie wszelkie pominięcia i wyniki głosowań, jak oni razem skwapliwie krzątali się, aby wytworzyć ferment i potrzebny sentyment niezadowolenia przez przygotowania w Warszawie i na wszystkich ważniejszych węzłach kolejowych gruntu dla utworzenia socjalistyczno-komunistycznych „rad kolejowych" temu jest jasne, że „Wyzwolenie" i Dąbski głosowali za art. 104 rządowym nie z miłości dla premjera Witosa i jego rządu, nie w celu podtrzymania tego rządu — lecz **wyłącznie** dla uniemożliwienia poprawy bytu kolejarzom, dla pogłębienia niezadowolenia, dla utrwalenia wichrzeń, niepewności i zaburzeń, dla należytego przygotowania krwawego przewrotu, walki bratobójczej i rewolucji.

Dem. Chrześc. jednak nie uznała tego zdarzenia i wyjątkowego wyniku głosowania za przegraną. Utrwaliła tylko swe stanowisko jako słuszne, a w międzyczasie prowadziła pertraktacje z innymi blokami, aby mimo niedocenienia krytycznego położenia przez Witosa i jego rząd przy trzeciem i decydującem głosowaniu, uzyskawszy większość, **przyczyniła się do faktycznego polepszenia bytu także kolejarzy oraz do odsunięcia wielkiego niebezpieczeństwa społecznego.** **A. N.**

—** **SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU** podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że **biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p.;** i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 3-ciej po południu.

Z ostatniej chwili.

Przed upadkiem gabinetu Dr. Cuno.

Stresemann następcą dr. Cuno? — Komuniści i nacjonaliści będą wykluczeni.

Berlin, 30. 7. (Pat.) Ustąpienie gabinetu dr. Cuno jest kwestją najbliższych dni. Jako domniemanych następców wymieniają prezydenta parlamentu Loebego, Stresemana, przewodniczącego partji ludowej, Severinga i Noskego. Zdaje się, że największe szanse posiada **Stresemann.**

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że **gabinet będzie koalicyjny.** Będą doń należeć wszystkie partje od niemieckiej partji ludowej począwszy, a skończywszy na połączonych partjach socjalistycznych. Z gabinetu koalicyjnego **wykluczone** będą niewątpliwie **skrajne partje lewicy i prawicy, t. j. komuniści i nacjonaliści.** Krążą pogłoski, że w nowym gabinecie ministerstwo spraw zagr. obejmie niemiecka ludowa partja, a **socjal-demokraci** między innemi także **ministerstwo finansów.**

Berlin, 30. 7. (Pat.) Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem zajmowano się sprawą **reformy podatkowej.**

Pójdą do Canossy...

Fala drożyzny w Berlinie. — Zdenerwowanie mas. — Miecz Damoklesa wisi nad Berlinem. — Łgarska polityka Niemiec.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Berlin, 29 lipca 1923.

(wg) Korespondent nasz podaje następujące ciekawe szczegóły o panującem w Berlinie wśród klasy pracującej **zdenerwowaniu i niezadowoleniu:**

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Berlina wnieśli socjaliści **wniosek nagły,** w którym żądają natychmiastowego zastosowania **środków, zmierzających do ulżenia nędzy klasy pracującej.**

Mówca socjalistyczny w druzgocący sposób poddał

SUROWEJ KRYTYCE RZĄDY Dr. CUNO,

które doprowadziły polityką swą naród niemiecki do ostatecznej ruiny.

Zdaniem mówcy, rząd żadnych kroków nie przedsięwziął, by zapobiec katastrofie. Z powodu spadku marki panuje

WIELKI BRAK ŚRODKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Składy są albo pozamykane albo też nastąpiła kompletna wyprzedaż. Powyższa okoliczność powoduje wielkie

ROZGORYCZENIE I ZDENERWOWANIE MAS

tak iż należy się spodziewać w najbliższym czasie wybuchu.

Z losem Berlina ściśle związany jest **los całych Niemiec, tak iż w razie rozruchów** w Berlinie zapali się też iskra niezadowolenia w całych Niemczech.

Niedopuścić do nowej wojny.

Manifestacja pacyfistów. — Bójka z nacjonalistami.

Wiedeń, 30. 7. (Pat.) Wczoraj odbyła się tu przed ratuszem manifestacja pod hasłem: **Nie dopuścić do nowej wojny.** Po manifestacji uformował się nowy „pochód." Pod Burgteatrem grupa nacjonalistów w celu sprowokowania pacyfistów zaczęła śpiewać „Wacht am Rhein" i inne narodowe pieśni niemieckie. Manifestanci rzucili **się na nacjonalistów.** Policja interwenjowała, **odbierając nacjonalistom kilka rewolwerów,** oraz laski gumowe. Spokój przywrócono.

Akcja komunistów poniosła fiasko.

(Od naszego korespondenta.)

Berlin, 30 lipca.

Komuniści ograniczyli się do urządzenia dnia 29-go lipca zwykłych zgromadzeń protestacyjnych i pozatem ogłosili tajny rozkaz pruskiego ministra Spraw Wewn., który zarządził pogotowie tak **policji kryminalnej jak i t. zw. zielonej od 28 bm. aż do odwołania.**

Władze policyjne dostały bezwzględny rozkaz **rozbijania** najmniejszych usiłowań urządzenia demonstracji prócz tego „Reichswehra" otrzyma polecenie interwencji, gdyby siły policyjne nie wystarczyły.

„Made in Germany".

Od słów: **„faszyzm, rozruchy komunistyczne"** roi się cała prasa niemiecka, a mimo tej niezaprzecznie b. poważnej sytuacji gospodarczej **Niemcy śmieją się w kułak. Bo któż to ich zmusi do zapłacenia odszkodowań?**

Pachnie to wszystko fabrykatem wszechniemieckim, któremu brak nalepki: **Made in Germany (wyrób krajowy niemiecki)** . . . no i flagi **schwarz-weiss-rot.**

Niemcy są strasznie biedne . . . Twierdzą, że astronomicznie wprost sumy wypłaciły Francji, a jak propaganda niemiecka rozgłasza w świecie, aż . . .

sto miljardów w złocie (!?)

a tymczasem komisja reparacyjna stwierdziła urzędowo, **że do końca 1922 r. spłacili Niemcy dopiero 2 i pół miljarda marek.**

Łgarska polityka

dr. Cuno i jego junkrów, święci tryumfy! . . . a w rezultacie stacza się na dno bankructwa. Maluczko, a pójdą Niemcy do Canossy! . . .

JEDNOMILJONOWE BANKNOTY W NIEMCZECH.

Berlin, 30. 7. (Pat.) W najbliższych dniach bank Rzeszy puszcza w obieg **banknoty jednomiljonowe.** Miasto Essen wypuściło w obieg bony na sumę **400 miljardów marek.**

ECHA „REWOLUCYJNEJ" NIEDZIELI.

Wiedeń, 30. 7. (Pat.) „Sonn- und Montagszeitung" donosi z Berlina: Socjalni demokraci stosownie do wydanego hasła **wstrzymali się** bez wyjątku od udziału w **manifestacjach.** Mówcy komunistyczni, którzy przemawiali na zgromadzeniach wczorajszych, żądali **ustąpienia dr. Cuno** i zapowiedzi **dyktatury proletarjatu.** Zapewniali oni, że **Rosja** w razie urzeczywistnienia planu komunistycznego zaopatrywać będzie całe **Niemcy w zboże.** (Jeżeli Niemcy liczą na zboże rosyjskie, to nie wiele się pożywią. Przyp. red.)

KOŁO POCZDAMU ROZRUCHY DROŻYŹNIANE.

Wiedeń, 30. 7. (Pat.) „Der Morgen" donosi, że w Neuruppin koło Poczdamu w sobotę popołudniu zebrały się **wielkie tłumy ludu,** które domagały się od rządu energicznego **wystąpienia przeciwko drożyźnie.** W związku z tą demonstracją doszło do **rozruchów** w czasie których splądrowano wiele sklepów z żywnością.

POTĘPIENIE PRUSKIEGO MILITARYZMU.

Koblencja, 30. 7. (Pat.) Na meetingu separatystów nadreńskich, na którym obecnych było kilka tysięcy osób, powzięto rezolucję, **potępiającą militaryzm pruski i politykę odwetu.**

PODATEK MAJĄTKOWY.

Warszawa, 30. 7. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa odłożyła uchwalenie następujących artykułów: 1) art. 3 p. 3 dotyczący **najwyższej wolnej od podatku kwoty.** Według projektu rządowego ma nią być kwota **2000 franków złotych,** według wniosku p. Diamanda **5000 franków,** według wniosku p. Łypacewicza **15 000 franków złotych.** Przyjęto szereg artykułów od 68 do 90. W ten sposób **ukończono drugie czytanie** projektu ustawy.

PARCELACJE NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Wilno, 30. 7. (Pat.) Na Litwie Kowieńskiej ma być oddanych do rozparcelowania około **600 tys.** ha., z tego ma być rozparcelowanych wtym roku 150 tys. ha.

CHOROBA PREZYDENTA HARDINGA.

San Francisco, 30. 7. (Pat.) Prezydent Harding zaniechał zamiaru udania się do Kalifornji. Lekarze Prezydenta wydali biuletyn głoszący, iż stwierdzono **nowe objawy komplikacji.**

Niezapłacić odszkodowań i zgnieść Francję.

(Biadania „Daily Mail.")

„Steaming away with our money" — całą siłą pary odjeżdżają z naszemi pieniędzmi.

Tak biada w wstępnym artykule „Daily Mail", a propos pierwszej podróży największego statku niemieckiego „Albert Ballin", zbudowanego po wojnie według najnowszych zasad techniki i komfortu. Po statku „Albert Ballin" drugi również wielki i

wspaniały statek,

własność północno-niemieckiego Lloydu odbyć ma podróż dziewiczą.

„Daily Mail" tak pisze:

Zajmującą jest rzeczą, że Niemcy, którzy nie mają pieniędzy na zapłacenie odszkodowań, którzy nie chcą zapłacić za nasze tak zdradziecko przez ich łodzie podwodne podczas wojny zatopione okręty, mają **obfite środki, by atakować nasz handel na północnym Atlantyku i budować dla siebie kosztowne i luksusowe parowce.** Nie powinniśmy niedoceniać tej konkurencji, która coraz bardziej **zagraża brytyskim statkom.** Podczas, gdy nasz przemysł musi dźwigać ciężki i straszny ciężar wojny,

Niemcy przez oszustwo

i sztuczki odsunęły go od siebie. Wiele miesięcy temu **mr. Bonar Law powiedział:**

— O ile nie otrzymamy spłat odszkodowawczych od Niemiec i zapłaty naszych długów od Sprzymierzonych, a równocześnie płacić będziemy — jak płacimy dotychczas — w zupełności nasze zobowiązania wobec Ameryki, będziemy musieli na przebieg całej generacji **obniżyć naszą stopę życiową.**

Nie ulega wątpliwości, że „Daily Mail" pisał szcze-

rą prawdę. Jedynym ratunkiem dla Anglji jest dopilnowanie, by Niemcom

nie udało się wyślizgnąć.

Jeżeli zmusi się ich do zapłacenia Francji tego, co jej winni, nie będzie tam wówczas tyle gotówki dla konkurencij z angielskim przemysłem. Ale jeżeli Niemcy mają kiedy spłacić swoją należność, nie można poddawać się fatalnej iluzji, że cel ten osiągnie Anglja, oddzielając się od Francji albo przedsiębiorąc „niezawisłą akcję". Niemcy, o ile Francja i Anglja nie zgodzą się, wzajemnie podburzą jedną przeciw drugiej i **nie zapłacą ani szeląga.** Bo jak słusznie powiada w doskonale informującym artykule w „National Review" sir John Pollock, dwie są dominujące ideje w rządzących sferach Niemiec: **nie zapłacić odszkodowań i zgnieść Francję.**

Bestjalskie morderstwo w Powidzu.

Jedna rodzina morduje w zwierzęcy sposob drugą rodzinę. — Zawiść sąsiedzka. Cynizm morderców.

(Od naszego korespondenta.)

Poznań, 29 lipca.

Jak nam donoszą z Powidza, przed kilku dniami cała rodzina **Leona Górskiego** składająca się z wymienionego, jego żony Antoniny, 12-letniego syna Leona, teściowej Antoniny Suli, dwóch szwagrów Andrzeja i Wojciecha Suli i służącej Marjanny Dziedzic, **w zwierzęcy wprost sposób napadła na sasiadów:** 46-letniego gospodarza **Jana Mężydło**, jego 70-letniego ojca **Walentego** oraz 64-letnią matkę Marjannę, **raniąc bardzo ciężko obu staruszków i**

mordując ich syna.

Pomiędzy rodziną Mężydłów a Górskich podobno panowały wrogie stosunki, wynikłe na tle sprzedaży nieruchomości.

Przebieg tej ohydnej zbrodni był następujący:

Zamordowany Mężydło wracając dnia tego w podochoconym stanie z miasta miał przy wejściu do swego mieszkania uderzyć laską w drzwi mieszkania Górskiego, położone w tym samym domu i przedzielone tylko sienią.

Czyn ten

wywabił z mieszkania

całą rodzinę Górskiego, uzbrojoną w siekierę, toporek, orczyk, dębczak, laski z okuciem żelaznym.

Bestje te, nie ludzie, rzucili się jak zgraja zgłodniałych i **łaknących krwi wilków na Mężydłę i powaliwszy go na ziemię, pastwili się nad nim tak długo, aż pod ich razami ducha nie wyzionął.**

Podczas walki podała matka Mężydła napadniętemu rewolwer, z którego on wydał w stronę napastników **dwa strzały,** godząc przy tem **śmiertelnie Andrzeja Sulę.**

Ojca Mężydła, który przyszedł synowi z pomocą,

poranili owi opryszkowie

nader dotkliwie.

Rozbestwienie owej tłuszczy nie zatrzymało się nawet przed sędziwym wiekiem rodziców Mężydła. Po spełnieniu swego bestjalskiego czynu opuścili mieszkanie Mężydła donosząc natomiast policji, że on zastrzelił Sulę. W mieszkaniu Mężydła, w którym go zamordowano, widniała

jedna kałuża krwi.

Narzędzia mordercze, któremi się posługiwano obryzgane są krwią. Postrzelonego Andrzeja Sulę oraz ciężko pokaleczonego Walentego Mężydło odwieziono do zakładu dla chorych „Bethseda" w Gnieźnie, resztę zaś **opryszków uwięziono** i wdrożono śledztwo.

Dziwna uchwała Rady Miejskiej i Magistratu.

Dlaczego przenosi się handlarzy z ul. Pańskiej na ul. Kalinkową ?! — Kto wystawia na pośmiewisko dogmat o równem prawie obywatela grudziądzkiego. — Z uchwały magistrackiej skorzystają żydzi.

Grudziądz, 31 lipca.

Rada Miejska i Magistrat miasta Grudziądza uchwaliły **jednogłośnie (!!), że drobnym handlarzom, obywatelom miasta Grudziądza nie wolno sprzedawać towarów nieżywnościowych na ulicy Pańskiej i przeznaczyła na ten cel ulicę Kalinkową,** leżącą na krańcach miasta. Handlującym artykułami **spożywczemi** wolno dalej sprzedawać na ulicy Pańskiej.

Różniczkowanie między handlarzami artykułów spożywczych a **niespożywczych** jest tak drastyczne uchwalenie ustawy tej „galopem" i zgadzanie się Magistratu na tem samem **posiedzeniu** są tak zajmujące, że uchylić się nie możemy od **rzucenia kilku** uwag z punktu widzenia obywatelskiego.

Wychodzimy z przypuszczalnego założenia, że obywatel miasta Grudziądza, obojętna jakiej klasy, **równe ma prawa.** Z punktualną bezpartyjnością ściąga prześwietny magistrat swe podatki, daniny, stemplowe, grzywny, targowe z każdego obywatela, nie pytając się czy ten obywatel jest wielkim kupcem, szewcem, krawcem, robotnikiem lub drobnym handlarzem.

Gdy Magistrat jest bezpartyjny w uchwalaniu i ściąganiu podatków, wtedy prosty nasz obywatelski rozum wnioskować musi, że ten sam Magistrat dając kropkę pod uchwałę partyjnej Rady Miejskiej conajmniej zażąda czasu do namysłu i zachowa pozory rozpatrzenia sprawy „galopem" załatwionej i „prześpi" wprzód sprawę, która wprost **na pośmiewisko wystawia dogmat o równem prawie obywatela grudziądzkiego.**

Drobnych handlarzy przesiedlono więc na ulicę Kalinkową. Dlaczego?

Powiedzmy otwarcie: **Ze względów konkurencyjnych.**

W pojęciu szerokich mas jest i był drobny handlarz konkurentem ale zarazem regulatorem cen. On kupuje towary swe z tych samych źródeł co każdy inny kupiec, on płaci podatki i patenty, a że pozbyć się chce swego towaru, więc **kalkuluje zarobek minimalny i zmusza tem samem konkurenta do nienadmiernego nadbijania cen.** A że drobny handlarz stragany swe miał w śródmieściu i ciągłym był wyrzutem sumienia dla konkurencji — więc **konkurencja postarała się o usunięcie go na „Wydmuchowo",** gdzie gosposie nasze chodzić nie mogą i kupować od niego towary, a tem samem porównywać cen.

Uchwała Rady Miejskiej i Magistratu jest nie tylko z punktu widzenia obywatelskiego **nielojalna, ale nawet z punktnw widzenia socjalnego krótkowzroczna.** Robi ona **różnicę** między obywatelami, którzy oddali swój głos na panów radnych miejskich **w przekonaniu, że ci bronić będą ich interesów.**

Jakie jednak musi mieć pojecie Rada Miejska o interesach miasta, gdy zamiast ściągać jaknajwięcej **handlu do miasta** i przysparzać dochodów miastu i i płacącym podatki obywatelom, **zabija ona drobny handel, rujnuje byt rodzinom, odejmuje im możność zarobkowania i przysparza — kuchniom miejskim kandydatów, a miastu bezrobotnych.**

Uchwała ta **zabija ze 100 drobnych handlarzy,** na których miejsce przybędą kryjący się po za chrześcijańskimi parawanami jacyś Afterdufci lub Stinkmaule, **wykupią sklepy i powoli, powoli brudną konkurencją zabiją z 50 kupców sklepowych** tak wymownie występujących przeciw drobnym chrześcijańskim handlarzom.

Uczciwy, kalkulujący przyzwoicie kupiec bać się nie potrzebuje drobnego handlarza. Za czasów niemieckich pełno ich było na Pańskiej ulicy, a mimo to wyrastały sklepowe interesy jak grzyby po deszczu i — egzystowały.

Jako symptomat uderzający podkreślamy, że taka uchwała zapaść mogła jednogłośnie, i że **nawet ci, którzy tak bronią interesów zarobkowych nie zdają sobie sprawy, że ze szkodą robotnika uderzają w część społeczeństwa, która ciężką prowadzi walkę o byt, a z mozołem starała się o tańszy towar dla robotnika.**

W obliczu niebezpieczeństwa zaniku moralności.

Projekt posła Bigońskiego.

Grudziądz, 30 lipca.

Według stwierdzonych danych we wszystkich prawie większych miastach, a także i w Grudziądzu, przeważnie po przedmieściach — znajduje się bardzo wiele par zaręczonych młodych ludzi obojga płci, nie mogących zawrzeć legalnych związków małżeńskich z braku „dachu nad głową".

Pary takie żyją w zwykłych przyjacielsko-poufnych stosunkach, nietylko miesiącami, lecz często latami całemi. Mniej odporni poczynają w końcu żyć ze sobą w związkach nieślubnych, siejąc wśród rodzin i znajomych zgorszenie, wyrządzając i sobie i społeczeństwu moralną krzywdę przez odraczanie naturalnego przyrostu i wychowania potomstwa.

Obecna ustawa o ochronie lokatorów nie dopięła celu, gdyż za plecami kamieniczników wytworzyła

falangę paskarzy mieszkaniowych,

którzy — korzystając z nadarzających się konjunktur — **zdzierają miljony.** To doprowadziło do absurdalnych stosunków, iż za najzwyczajniejsze dwupokojowe poddasze żądają obecnie w Grudziądzu 2 miljony marek odstępnego. Jeżeli do tego doliczymy koszt choćby najprymitywniejszego zaopatrzenia się w sprzęty domowe na 10 miljonów i koszt zawarcia ślubu i wesela choćby tylko na miljon, dochodzimy do wniosku, że młoda para nie mając 15 miljonów gotówki, ślubu zawrzeć i ogniska własnego urządzić nie może.

* * *

Temu katastrofalnemu brakowi mieszkań, zaradzić chce poseł Bigoński (Chrzśc. Dem.) przez wniesienie do Sejmu projektu, który — o ileby został przyjęty — za jednym zamachem położyłby **koniec obecnej**

mizerji mieszkaniowej.

Jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej usunąłby w połowie zło, które dzisiaj daje nam się tak we znaki, przynosząc pozatem zgubną demoralizację wśród ludności.

Otóż p. Bigoński wychodzi z bardzo słusznego założenia, że w demokratycznej Polsce powinna być **równa miara dla wszystkich,** że nie uchodzi, aby jeden obywatel miał pięć albo i więcej apartamentów dla swej wygody, a gdzieindziej dusiło się nieraz **pięć lub osiem osób w jednej izbie.**

Kto ma atoli na taki zbytek, aby zajmować więcej pokoi, niż to jest godziwe ze względu na panujące obecnie ciasnotę mieszkań,

ten niech zato płaci

podatek.

Będzie to bardzo słuszny podatek od zbytków. Płaci się podatek od psów, od koni wyjazdowych, karet i samochodów, cóż słuszniejszego, że będzie się **płaciło padatek** i od zbytkownych **pomieszkań?**

Wedle projektowanej przez p. Bigońskiego normy, każdy obywatel ma prawo do jednej ubikacji mieszkalnej, a więc wyłączone są pracownie, kancelarje, warsztaty, magazyny itd. Do tego samego ma prawo i każdy członek jego rodziny. Jest więc familja złożona z 4 osób, to może ona zamieszkiwać 4 pokoje, nie licząc w to naturalnie kuchni, łazienki itd. Tak samo służbie należy się po jednej ubikacji.

Co wychodzi poza te normę, **jest zbytkiem** i ma być wysoko — nawet bardzo **wysoko opodatkowane.** Ustanawia bowiem projektodawca, aby właściciel mieszkania za każdy nadliczbowy zajmowany pokój płacił 2 miljony marek podatku.

Bo ileż to np. w takim Grudziądzu jest wielkich, kilku — a nawet kilkunastopokojowych pomieszkań, w których rozpiera się mała stosunkowo rodzina niesumiennych bogaczy.

Zaś za pieniądze, które płacić będą bogacze, będzie można **rozpocząć budowę domów robotniczych lub urzędniczych.**

Jeżeli więc ta ustawa i w tem brzmieniu wejdzie w życie, to tysiące rodzin znajdzie upragniony **dach nad głową, zniknie** szerząca się dziś w zastraszający sposób **demoralizacja,** a przedewszystkiem wpłyną pieniądze potrzebne na budowę nowych domów. **—o.**

Na marginesie.

Nie wypada.

— Nie wypada!... Ależ pani taki widok serce rani! W barze gości tkwi bez liku. Pani sama przy stoliku?!

Jak wiadomo, w naszym kraju niema tego we zwyczaju, by przy stole, ot tak sama śmiała usiąść młoda dama! Taki pomysł, toć grzech, wada!... Nie wypada!... nie wypada!" — Nie wypada!.. Pani droga.. co ja widzę?! ach; na Boga!... na ramionach chusta szara, — koszyk w ręku?! toż ofiara, no — wprost śmieszna!...

Mówisz pani, że zakupisz znacznie taniej produkt w hallach, gdyż kucharka koszykowe mieć się stara? Takie szusy — toć grzech wada! . . . Nie wypada! . . . nie wypada! . . — Nie wypada! . .

Pani złota, — w jednej stancji?!... fi; hołota żyć tak może; ale — pani?!... litość trza mieć chyba dla niej!!.... Można rewers dać żydowi; meble wystawią ci i owi... Sprzedać... cnotę bodaj, ale — żyć! żyć trzeba okazale! Takie sknerstwo, toć grzech wada!... Nie wypada!.. nie wypada!...

— — — — — — — — —

Nie wypada! Ot zasada. Żyć rozsądnie — nie wypada, — jeść, gdyś głodna... za nic w świecie! chyba... en deux... w gabinecie...

Iść z koszykiem w zacnej dłoni jak służąca?! niech Bóg broni!!! Mieszkać skromnie, żyjąc z trudu, — **o tem** nawet ani dudu!... Nie wypada!.. nie wypada!...

Stan. Żyżkowski (Eszet).

Poezje.

Lato.

Całować chciałbym jabłonki i wiśnie,
Które dziś właśnie stroją się tak cudnie —
Życie otwiera mi zaklętą studnie
I lada chwila wino z niej wytryśnie...

Więc dusza moja, co śniła kapryśnie,
Jak kwiat rozkwita we złote południe —
Tak tu rozkosznie... cicho i odludnie,
Że chyba wreszcie sen o szczęściu wyśnię...

Słońce i błękit przytulam do serca,
A z za błękitów gdzieś sam Bóg daleki
Niesie mi pełne słodycze kielichy...

Szalona rozkosz poi i uśmierca
I życie tęsknot, co przetrwało wieki,
Jednej godziny w sen pogrąża cichy...

Antoni Waśkowski.

Literatura, sztuka.

Zażydzenie teatru lwowskiego.

W jednem z pism lwowskich czytamy:

Teatr lwowski, który w czasach zaboru był naprawdę świątynią sztuki polskiej — i szczepił i szerzył kult narodowy, dosłownie zeszedł teraz na żydy. W najcięższych narodowo czasach, w czasach niewoli, w świątyni teatru czerpało społeczeństwo polskie otuchę i wytrwałość, tu był dla niego kościół myśli polskiej.

I przyszła zawierucha światowa.

A potem wyzwolenie polskie. I snuliśmy złotą tęczę marzeń, aż prysła, jak bańka mydlana . . .

* * *

W twierdzę tę polską wtargnęły obce zmory, wprowadzone przez dyr. **Czarnowskiego,** wypierają z niej sztukę polską, polskiego artystę . . . Dziś gospodarują w niej **żydzi, rusini,** a **nawet czesi.** Za kulisami rozbrzmiewa **żargon żydowski,** rozwielmożnił się **czeski Pepiczek** i potomkowie **Gontów-Żeleźniaków.** Tam drwi się teraz i urąga artyście polskiemu — onegdaj nawet jeden z neutralnych adeptów, którego mają świeżo angażować, wyraził się z czelną semicką arogancją:

„Trzy czwarte domów lwowskich jest własnością żydowską — i teatr wkrótce będzie tylko nasz . . . cóżbyście zrobili bez żydów? Zamknąćby trzeba budę!"

W takich warunkach pozostanie wkrótce jedno — cały obóz narodowy musi wydać jedno hasło: Precz z protektorem żydów, Ukraińców, Czechów — wrogów Polski — **precz z dyrektorem Czarnowskim!**

Nowa książka dr. Ossendowskiego.

„Książki Ciekawe" wydały nowy utwór prof. A. F. Ossendowskiego p. t. „Cień ponurego Wschodu". Autor

maluje wstrząsające obrazy bliskiego Wschodu, a, więc Rosji i Syberji, stawia sobie jako cel **ostrzeżenie Europy, a** zwłaszcza jej przedmurza polskiego **przed niebezpieczeństwem azjatyckiem.**

Niebezpieczeństwo to **zagraża cywilizacji chrześcijańskiej** nie od rzeczywistego Wschodu, który trwa w mistycznej zadumie, lecz od Wschodu Rosji, pozornie zeuropeizowanej, lecz w gruncie rzeczy piastującej zaborcze ideały Mongołów.

⊙ **Nadzwyczaj urozmaicony** i ciekawy jest numer 30 „Ilustracji Polskiej", na którego treść składają się: Rozkosze kąpielowe (str. tytułowa), współczesna Austrja (2 ryc.), portret śp. dr. W. Korytowskiego, dr. Benesz w Londynie (1 ryc.), małżonka Kemala Paszy w parlamencie tureckim (1 ryc.), kongres eucharystyczny w Paryżu (2 ryciny), ogrodnictwo ozdobne (6 rycin), z dziedziny astronomji (1 ryc.), ze sportu (4 ryc.), balet rosyjski w Paryżu (1 rycina), Ciąg dalszy zajmującej powieści Zdzisława Niezgody p. t.: „Most nad otchłanią". Rozwiązanie szarady z numeru 26. Ogłoszenia.

Bon złoty = 25.000 mk.

Warszawa, 30. 7. (Pat.) Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6-procentowych złotych bonów skarbowych minister skarbu **ustanowił cenę emisyjną 6-procentowych złotych bonów skarbowych** serji I A, I B, I C i I D na marek polskich **25.000 za jeden złoty.**

Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 30 lipca br.

Kącik dla pań.

Kobiety będą odmładzane.

Dr. Woronow, który przed kilku dniami wygłosił senzacyjny referat na międzynarodowym kongresie chirurgów o odmładzaniu mężczyzn obwieszcza obecnie także kobietom, za pośrednictwem gazet angielskich szczęśliwą nowinę.

Wobec współpracownika gazety „Sunday Express" oświadczył on, że w najbliższym czasie pod względem możności **odmłodzenia się także kobiety staną na równej stopie z mężczyznami.**

Według Woronowa mężczyzna może być odmłodzony o lat 30. Kobietę czeka to samo dobrodziejstwo.

Z tem nowem „objawieniem" wystąpi dr. Woronow szczegółowo dopiero w listopadzie.

Rzecz oczywista, że 60 i 70-letnie kobiety okażą tym razem cierpliwość, byleby tylko zapowiedź dra. Woronowa się sprawdziła.

Wystawa artystów plastyków krakowskich.

Grudziądz 31 b. m

Wystawa artystów krakowskich cieszy się niezwykłem powodzeniem. Że Grudziądz ma zrozumienie dla sztuki prawdziwej dowodzi fakt, iż poza nabytemi w niedzielę 4 obrazami sprzedano wczoraj 14 dalszych dzieł.

Są to dzieła następujące: 1) „Bretonka" — Grossego, niewiasta siedząca nad brzegiem morskim wpatrzona tęsknym wzrokiem w dal — rzecz bardzo subtelnie wykonana. — 2) „Klasztor w górach" i — 3) „Barany" — prof. Szwarca, wspaniałe akwarele, jakich widzimy na wystawie jeszcze kilka dalszych, podziwianych ogólnie. 3) „Dworek w Bronowicach" — Tetmajer-Naimskiej (córki Włodzimierza Tetmajera) — śliczny pejsaż, przedstawiający dworek państwa Tetmajerów, w którym odbył się ślub Lucjana Rydla i w którym Wyspiański tworzył „Wesele". 5) „Las i woda" — i 6) „Mulatka" — Dudy, oba dzieła nader wartościowe, które dużo miały amatorów. 7) „Muzykant" — 8) „Chorąży" — 9) „Łąka kwiatów" — 10) „Mogiła w lesie nieznanego żołnierza" — wszystko dzieła Ludwika Stasiaka, nazwisko którego mówi samo za siebie. Odbiegającemi od zwykłych jego motywów, są uderzające oryginalnością i przykuwające widza mistrzowskiem wykonaniem „Łąka kwiatów" oraz „Mogiła nieznanego żołnierza". — „Muzykant" przedstawia uradowanego radością dogłębną staruszka, grającego na gitarze, „Chorąży" chłopa-rycerza, dzierżącego sztandar i wzrokiem pełnym blasku kroczącego w świętym zapale na bój zwycięski. = Dalej nabyte zostały 11) „Zboże" i 12) „Jesień" — Klimowskiego, podpatrującego okiem nietylko, lecz także duszą tajemnice przyrody i wyczerpującego je pędzlem w farby bogatym a mistrzowsko niemi rozporządzającym, tak, iż dany wykóp z natury, przez mistrza wykradziony, każdy znawca radby zabrać z sobą 13) „Zaloty" — Wincentego Wodzinowskiego, o które wszczęła się walka prawdziwa wśród zwiedzających, są arcydziełem rzadko spotykanem, z pośród obrazów tego mistrza, którego kilka dzieł nabyło Muzeum Narodowe, jedno z najpiękniejszych. 14) „Podwórze barokowe" — Lewańskiego, jest obrazkiem, tak szczęśliwie ujmującym jeden z zaczarowanych zakątków starego Poznania 15) „Kuchnia" — Zająca, niby zdjęcie z natury, a jednak wyraźnie piętno artysty noszące dzieło bardzo ładne; które nabywający wybrał szczęśliwą ręką. 16) „Adam i Ewa" — Wojnaskiego — 17) „Ulica w nocy" i kilka innych dzieł również już sprzedanych opiszemy następnym razem.

Wystawa, jak wiadomo, otwarta jest codziennie od godz. 11 przedpoł. do 6 popoł do niedzieli włącznie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Piotra w okowach. Wschód słońca 4.20 zachód 7.52 Wschód księżya 9.28 zachód 9.17.

—** **TEATR MIEJSKI.** Po raz ostatni w tym sezonie odbija się dzisiaj oddźwięk naszego przepięknego języka polskiego, wydając jedną z cudnych, olśniewających pereł komedji wielkiego mistrza hr. Fredry p. t.: „Damy i Huzary".

Nieprzeciętny humor połączony z obyczajami naszych ojców, dobrze ujęte typy z poczciwym kapelanem oraz zakochanymi oficerami jak i złośliwemi białogłowami, nakreślonemi przez autora po mistrzowsku, dają rękojmę, że sztukę tę zaliczyć można do najlepszych Fredry.

W głównych rolach występują pp. Hartmannowa, Palczewska, Czekallówna, Drozdowska, Kostecka, Zbierzyńska, Lenk, Burski, Łoziński, Szymański, Jóźwicki i Ilcewicz. Zniżki ważne.

Po gruntownej renowacji teatru, dekoracji itd. rozpocznie się nowy sezon około 15-go września. Panu dyrektorowi Lange'mu udało się pozyskać kilka wybitniejszych sił, jak p. Rdzawicza, pierwszego amanta teatru miejskiego w Katowicach, p. Rawicz, naiwną artystkę teatru miejskiego z Katowic, p. Norwid, artystkę teatru miejskiego z Katowic, p. Odrowąż, artystkę teatrów krakowskich, p. Zamiłło, artystkę teatru miejskiego w Katowicach, p. Bolkowskiego, artystę teatru miejskiego w Katowicach, p. Konarskiego, artystę teatru miejskiego we Lwowie, p. Kaszyna i p. Szczerbowskiego, artystów teatru miejskiego w Poznaniu.

Ze starego zespołu pozostają pp. reżyser Lenk, Hartmannowa, Kostecka, Łoziński, Ilcewicz, Jóźwicki, Burski.

Dyrekcja również prowadzi pertraktacje z p. Hryniewiczem, artystą Teatru Rozmaitości w Warszawie, ostatnio teatru miejskiego w Toruniu, na stanowisko kierownika artystycznego.

Przy komedji i dramacie utrzymany będzie także wodewil.

—** **WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI** odbędzie się dnia 1-go sierpnia, tj. w środę o godzinie 7-mej wieczorem w kawiarni Wielkopolanka z współudziałem znakomitego humorysty polskiego J. Staruszkiewicza i śpiewaczki operowej p. Reny Lubicz-Janickiej. Na bogaty program wieczoru składają się: Arja z „Halki" (Moniuszko), „Na ust koralu" (Marczewski), Romansy cygańskie, dalej humoreski i pieśni, jak: „Zgromadzenie antialkoholowe", „Powietrze wielkomiejskie", „Koleje i kolejki", „Antek Migdał", „Improwizacje" itd.

—** **ZGŁOSZENIA DZIECI SZKOLNYCH.** Pp. kierownicy szkół powszechnych przesyłają nam następujący komunikat: Na ogłoszenie w czerwcu br., aby rodzice swe dzieci urodzone w roku 1916 i w poprzednich latach, które jeszcze w nauce szkolnej udziału nie biorą, do szkoły zapisali, zgłosiła się tylko bardzo nikła liczba dzieci.

Prosimy zatem powtórnie, aby natychmiast resztę dzieci do szkół zgłoszono. Zapisywać będziemy dzieci po raz ostatni w **przyszłą środę i czwartek dnia 1-go i 2-go sierpnia br. od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu.**

Przy zapisywaniu dzieci należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Rodzice, którzy swych dzieci na czas do szkoły nie zgłoszą, podlegają karze.

Dyrekcja.

Ruch towarzystw.

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.** W środę dnia 5 sierpnia o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne Placówki Związku Hallerczyków na sali p. Olszewskiego przy ulicy Lipowej nr. 51. Równocześnie Związek prosi wszystkich, którzy służyli w armji gen. Hallera oraz obywateli miasta Grudziądza, interesujących się Placówką Hallerczyków o przybycie na powyższe zebranie i wstąpienie jako członkowie wspierający.

REKLAMA.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Wykrycie morderstwa w okolicy).** W piątek dnia 27 bm. rano robotnicy majątku Luszkówko pow. świecki, zajęci koszeniem zboża, znaleźli w życie przy drodze prowadzącej z Wałdowa do Luszkówka zwłoki dziewczęcia liczącego około 20 lat, leżące już prawdopodobnie od 4 tygodni, bo mocno nadpsute i sczerniałe. Morderstwa **dokonano** przypuszczalnie na tle erotycznem, na to bowiem **wskazuje** pozycja ciała i zgniecenie klatki piersiowej. **Nazwisko** zamordowanej znane lecz trzymane ze zrozumiałych **powodów** w tajemnicy. Energiczne śledztwo w toku.

(Budowa kościoła w Błądzimiu). Błądzim i okoliczne wioski są oddalone od parafjalnego kościoła przeszło 10 kilometrów. Z tego względu powstał projekt wybudowania kościoła w Błądzimiu w pow. świeckim. Utworzył się komitet i przystąpiono do zbierania ofiar na ten cel. Na czele komitetu stoi ksiądz proboszcz Herman w Świętakowie.

DR. STANISŁAW TYNC.

Wychowanie obywatelskie w reformie szkolnej St. Konarskiego.

(W 150 rocznicę śmierci reformatora, 3. 8. 1773).

I

Kiedy w r. 1771 Stanisław August kazał bić na cześć 71 letniego starca medal zasługi, umieścił na nim — jak wiadomo — krótki, ale wymowny napis: Sapere auso — Temu, co ośmielił się być mądrym.

Jakżeż trafnie ujął ten wielki znawca ludzi, jakim był ostatni król Polski, samą istotę charakteru i zasługi Konarskiego. Tak, naprawdę! W epoce, kiedy ludzie skarleli i spodleli, kiedy małość i tchórzostwo cechowały najszerszy ogół, kiedy tylko drobna garstka „wielkich" nie bała się, nie bała się króla, rządu, ale — i sprawiedliwości i Boga samego, w epoce tej jeden tylko mąż „ośmielił się" myśleć inaczej niż wszyscy, mieć charakter inny niż wszyscy, nosić w piersi serce inne niż wszyscy, ośmielił się „być mądrym", spojrzeć głębiej i przenikliwiej w toń, w przepaść, ku której chyliła się Polska, i ośmielił się zarazem te wszystkie myśli, pomysły, projekty, plany, które wzrosły na niwie jego wielkiej duszy, wcielić w czyn w ciągu długiego, pracowitego, energicznego, a nieskazitelnego żywota.

A myśli rozległe coraz to nowe paliły się w tej bystrej, jasno widzącej szerokie rozłogi pracy narodowej, głowie człowieka, co „miał serce obywatela, a rozum ministra" a stał się wychowawcą narodu w najszerszem, najlepszem tego słowa znaczeniu, stał się reformatorem charakteru polskiego.

Na iluż to bowiem polach nie zostały ślady jego twórczej pracy: przekształcił smak literacki, nauczy dobrej wymowy, wykształcił Polaków w „sztuce dobrego myślenia", wyplenił z głów szlacheckich ten zastarzały przesąd złotej wolności, jakim było liberum veto, ucząc je „skutecznego rad sposobu", ale nadewszystko zreformował dusze polskie, reformując polskie wychowanie i szkolnictwo, wierząc niezłomnie w to, co w swej mowie: „o mężu zacnym i dobrym obywatelu" powie w r. 1754, że „Rzeczypospolita taką będzie, jakimi do sprawowania jej synowie Polaków przystąpią" i dalej, że jeżeli „od dzieciństwa pilnie poić się będą pobożnością i nauką, szczęśliwego niewątpliwie należy się spodziewać i biegu ich całego życia i stanu Rzplitej".

I dlatego to większą część życia i przeważną część energji w tę właśnie reformatorską działalność włożył. Przetworzył szkolnictwo polskie, tak wówczas podupadłe, gruntownie, choć nie tak zupełnie jeszcze, żeby nie zostało nic do działania dla Kom. Edukacyjnej. Mniejsza o przemianę programu szkół, choć jej lekceważyć też niewolno, mniejsza o odnowienie, a raczej o znowocześnienie i podniesienie poziomu nauk, to podlega ustawicznej zmianie — jedno pozostanie z tej reformy szkolnej jako trwały, do dziś dnia niezatracony nabytek: wychowanie i kształcenie obywatelskie.

Jakże to pięknie nakreślił cel edukacji (w tej wzmiankowanej już mowie, wygłoszonej przy poświęceniu budynku wzorowej szkoły, „Collegii Nobilium"): „Chyba ani na chwilę nie powątpiewacie, iż więcej zależy państwu na uczciwych ludziach i dobrych obywatelach, aniżeli na wielkich mówcach, poetach, matematykach i filozofach; w tych ostatnich widzimy bardzo piękne zaiste i konieczne ozdoby wychowania, w kształceniu zaś młodzi szlacheckiej na ludzi uczciwych i dzielnych obywateli ku chwale boskiej a chlubie i podporze ojczyzny widzimy całkowity i naczelny cel wychowania". — Czyż nie są to słowa wiecznie żywotne, a dziś, łwięcej niż kiedyindziej, ważkie i dopraszające się realizacji?

Jak tedy wyobrażał sobie Konarski ów ideał człowieka i obywatela, który — jego zdaniem — miał być metą i celem edukacji? Daje nam na to K. odpowiedź w tejże mowie, która była jakby exposé, jakby credo zreformowanych szkół pijarskich, a zwłaszcza owego wzorowego, tzw. Collegium Nobilium.

Nie wystarcza — mówi K. — zachować „zewnętrzny pozór cnoty"; to nie cnota jeszcze. Pierwszym warunkiem „zacności" — żyć religijnie; to właściwie podstawa i źródło cnót wszystkich. Z nich najznaczniejsza: sprawiedliwość, która streszcza się w tem najwznioślejszem orzeczeniu Chrystusowem: Nie czyń drugiemu co tobie niemiło. W niej kształcić się musi młodzież od powicia niemal, bo ci, którzy za młodu sprawiedliwością się nie napoją, „będą w przyszłości złymi ludźmi, złymi przyjaciółmi, niesprawiedliwymi sędziami, panami niegodziwymi, jako żołnierze będą grabieżcami, będą nieuczciwymi obywatelami, będą zakałą Rzpltej, straszydłem na urzędzie, celem nienawiści i pogardy ludzkiej, hańbą Ojczyzny i epoki, wrogami społeczności ludzkiej". Człowiek prawy dalej zna poczucie swych obowiązków wobec rodziców, zwierzchników starszych, krewnych, przyjaciół, najbliższych, sług, jest sumienny w płaceniu, w dotrzymywaniu obietnic. Taki tylko człowiek jednocześnie zdoła sobie pozyskać rzetelną przyjaźń, która jest trwałą podwaliną społeczeństwa, zwłaszcza żyjącego w formie republikańskiej. Człowiek prawy będzie przeświadczony — pamiętajmy, że to niezwykła odwaga mówić takie wyrazy w połowie w. 18 — o równości natury u wszystkich ludzi, a stąd odpowiednio postępować będzie z bliźnim z niższego stanu. Człowiek prawy wreszcie będzie miał wstręt do krzywoprzysięstwa, do wyzysku, do grabieży dobra publicznego do zajazdów, do pieniactwa, do pijaństwa, do burd, do zniewieściałości, do filisterstwa itd. Któż nie spostrzeże, że w tym obrazie rysuje się człowiek właśnie wręcz przeciwny powszednim typom epoki saskiej, tak nam znienawidzonej. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Z całej Polski.

—** **WIELEŃ** nad Notecią. **(Z warunków rozwojowych miasta).** Miasto Wieleń nad Notecią jest z pewnością jedynem miastem w Wielkopolsce a może nawet w całej Rzeczypospolitej Polskiej, któe znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, iż posiada wiekszą ilość wolnych domów z mieszkaniami i obszernemi składami, nadającemi się na różne przedsiębiorstwa. Także kilka fabryk i bardzo ładnych wilek stoi wolnych, opuszczonych przez Niemców. Miasto rorbi wrażenie czyste i miłe, oprócz tego jest położone w okolicy zdrowej i uroczej; nadające się zatem na siedlenie się nietylko dla przemysłowców, ale i dla miłośników przyrody. Wieleń ma pozatem widoki stać się w krótkim czasie miastem powiatowem, również w niedługim czasie będzie tu uruchomiona nowa szkoła średnia. Zalecałoby się goraco, aby społeczeństwo zainteresowało się miastem i jego okolicą i aby najwiecej sprowadziło się do Wielenia Polaków. Wszelkich informacji i wyjaśnień w tym kierunku udziela bardzo chętnie i odwrotnie Magistrat miasta Wielenia.

—** **BYDGOSZCZ. (Budowa kolei do Koronowa).** Kompetentne czynniki w Bydgoszczy zajmują się obecnie żywo sprawą budowy toru kolejowego, łączącego bezpośrednio Bydgoszcz z Koronowem. Tor ten wynosiłby ogółem 22 km.; ponieważ jednak do Maksymiljanowa tor kolejowy już istnieje, koniecznem jest tylko wybudować nowy tor o długości 12 km. i to na terenie nie wymagającym budowy mostów, nasypów itd.

Że budowa toru kolejowego na tej przestrzeni jest konieczna, dowodzi projekt Niemców, opracowany w roku 1914. Wykonaniu tego projektu przeszkodziła wojna.

—** **POZNAŃ. (150 miljonów za odstąpienie mieszkania).** Jakiś bezwstydny arcypaskarz ogłasza w „Kurjerze Poznańskim", iż za odstąpienie 4-pokojowego mieszkania ofiaruje 1000 dolarów, czyli około 150 miljonów marek polskich.

Jest to już chyba rekord w paskarskim handlu mieszkaniami.

—** **WARSZAWA. (Żniwo śmierci na Wiśle skończyło się).** „Kurjer Warszawski" donosi, że komisarjat rządu miasta Warszawy aby zapobiedz coraz to częstszym wypadkom śmierci podczas kąpieli, zarządził straż bezpieczeństwa, która pełni w miejscach kąpielowych policja. To zarządzenie pomogło, gdyż w ostatnich dniach nie zgłoszono żadnego wypadku utonięcia.

Nowy sposób okradania w pociągach). Do pociągu idącego z Poznania do Warszawy wsiadł ziemianin z walizką, zawierającą miljard marek. Do tegoż wagonu II klasy wsiadły 2 młode panny, które podtrzymywały starszą kobietę utykającą, o 2 kijach. Na ranem gdy wszyscy drzemali, usłyszano trzask drzwi wagonu i ów ziemianin ujrzał uciekające w pole wszystkie 3 osoby z walizką. Okazało się, że byli to przebrani mężczyźni.

—** **ŁÓDŹ. (Rozstrzelanie zbrodniarza).** W tych dniach z wyroku sądu rozstrzelany został herszt bandy, b. plutonowy Florczak, kilkakrotny dezerter. Ma on na sumieniu wiele krwawych napadów. Aż do ostatniej chwili zachowywał się on cynicznie.

—** **KRAKÓW. (Z kroniki żałobnej).** Przed kilku dniami zmarł w Krakowie ks. Franciszek Bączkowicz, członek Zgromadzenia OO. Misjonarzy, rodem Wielkopolanin. Śp. ks. Bączkowicz był gorliwym i sumiennym kapłanem, ale także niepośledniej miary uczonym. Zwłoki na cmentarz krakowski eksportował J. E. biskup sufragan Nowak.

—** **LWÓW. (Radość dla lwowskich piesków).** Żyjemy obecnie w Polsce pod znakiem strajku. Strajkują włókieniarze, stolarze, kapelusznicy itd. Ostatnio na dobitkę zastrajkowali we Lwowie hycle. Ogłosili oni strajk, żądając 150 procentowej zwyżki wynagrodzenia i — 6-tygodniowego urlopu co pół roku. Czy żądania ich uwzględniono, narazie kroniki lwowskię nie notują.

Z okazji strajku zadowolone są tylko pieski lwowskie, które korzystają z świeżego powietrza.

Z całego świata.

—** **BERLIN. (Olbrzymia kradzież).** W tych dniach dokonano włamania do byłego jubilera nadwornego, któremu skradziono kosztowności ogólnej wartości około 30 miljardów marek. Zachodzą poszlaki, że włamanie przygotowano już od jakiegoś czasu. Poszkodowany właściciel wyznaczył nagrodę w wysokości 100 miljonów, a prócz tego w razie zwrotu skradzionych rzeczy przyrzekł 10 procent wartości.

—** **PARYŻ. (Pomnik Ronsarda).** W Paryżu utworzył się komitet, złożony z poetów, akademików i profesorów, celem wzniesienia pomnika Ronsardowi w czterechsetną rocznicę urodzin, która przypada jesienią roku przyszłego. Jednocześnie dla uczczenia tej rocznicy urządzona zostanie wielka uroczystość poezji i muzyki.

—** **LONDYN. (Spadek meteoru).** Niedawno temu p. Fitzgerald spostrzegł, iż do jego ogrodu w Hampstead, pod Londynem, spadła jakaś kula ognista. Znalazł on później w tem miejscu blok kamienia, ważący około 3 kg. Blok ten tworzyła jakaś substancja czarna, która zdawała się być kwarcem. Na jednej stronie tego kamienia widnieją drobne kamyki, podobne do djamentu, a tak twarde, że nie poddają się wcale dłutom.

—** **RZYM. (Zagadkowy zgon hrabiny Kapnist).** W Rzymie, jak donoszą pisma włoskie, w pobliżu willi Sforza Cezarini stróże nocni znaleźli na ziemi młodą kobietę w stanie nieprzytomnym. Zanieśli ją do szpitala, lecz lekarrze stwierdzili tylko zgon. Okazało się, że jest to 26-letnia hrabina Klaudja Kapnist z Petersburga, z domu Meller-Zakomelskaja. Mąż jej hrabia Piotr Kapnist zamieszkuje obecnie w Brukseli. Przy zmarłej znaleziono tylko książkę i papierośnicę. Zmarła hrabina znana była jako odważna pilotka. Przyczyny śmierci dotąd nie ustalono.

—** **BUDAPESZT. (Pogłoski o przyjeździe Zyty.)** W Budapeszcie rozeszła się w sobotę ubiegłą po południu wiadomość, że królowa Zyta, silnie zawoalowana zajechała jednokonką przed hotel Ritza i rozmawiała tam z kimś przez pół godziny, poczem tą samą jednokonką odjechała do Ofen. Policja wysłała 90 detektywów, którzy rychło stwierdzili, że pogłoska ta spowodowana została bytnością w Budapeszcie jednej pani, bardzo podobnej do eks-królowej Zyty.

—** **NOWY JORK. (Katastrofa lotnicza).** Pod Nowym Jorkiem spadł olbrzymi samolot pasażerski i uległ zniszczeniu, 3 pasażerów ciężko rannych. Samolot był obliczony na 32 pasażerów i kosztował półtora miljona franków.

Rozmaitości.

× **ZJAZD RODZINY CESARSKIEJ.** W kołach monarchistów rosyjskich zapewniają, że w końcu sierpniu we Francji projektowany jest zjazd członków byłego rosyjskiego domu cesarskiego, w celu omówienia sprawy ujednostajnienia poglądów członków tej rodziny na sprawy praw do tronu rosyjskiego.

Miejsce zjazdu nie jest jeszcze ustalone, jednakże sądzą, że odbędzie się on albo u wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza pod Paryżem albo też w posiadłości wielkiego ks. Cyryla w Saint-Brien.

MAŁY FELJETON.

Uśmiechnięta Japonja.

(Szkoła gejsz.)

We Francji ukazała się niedawno książka p. t. „Uśmiechnięta Japonja". Autorem jej jest Robert Chauvelot, który przebywał dwakroć dłuższy czas w kraju chryzantemów i poznał go lepiej i dokładniej, niż wielu innych podróżników. Z licznych obserwacji autora przytacza „Figaro" nader interesujący ustęp o szkole gejsz.

— Gejsza — pisze Robert Chauvelot — nie stanowi całej Japonii, jak to często przypuszczają w Europie, jest jednak wielką częścią Japonji, jej uśmiechem w każdym razie, jej gracją.

By otrzymać pożądany wielce tytuł gejszy w konserwatorjum w Kyoto lub gdzieindziej, musi uczenica, która nazywa się „maiko", słuchać przez parę lat wykładów sławnych mistrzów, musi przejść skomplikowane kursy muzyczne, nauczyć się śpiewu, deklamacji, tańca, przybierania odpowiedniej postawy i dobrych manier. Przedewszystkiem zaś muzyki. W przeciwieństwie do swych sąsiadów Chińczyków, którzy są mistrzami

w rozdzieraniu uszu,

czyniąc piekielny hałas trąbami, cymbałami, bębnami, gongami, klarnetami i wysoko nastrojonymi fletami, nienawidzą Japończycy głupiego, bezmyślnego zgiełku. Mają oni upodobanie w melodyjnej, harmonijnej muzyce. Gdy się słyszy ich ludowe pieśni i hymny religijne, ma się wrażenie, że to najlepsza europejska muzyka (w stylu n. p. Saint Saensa).

Najulubieńszym jej instrumentem jest „chamissen", rodzaj mandoliny o trzech jedwabnych strunach, które znawcy trącają paznokciem wskazującego palca, a dyletaci głaszczą laseczką drewnianą. „Chamissen" wydaje jedwabny, niemetaliczny ton. Jest jeszcze „kotto", harfa

o trzynastu strunach,

leżąca na stole. Wydaje ona melancholijne tony.

„Maiko" tj. kandydatka na gejszę musi nauczyć się gry na tych i na wielu jeszcze innych instrumentach: na skrzypcach, na pewego rodzaju kotle i tamburynie. Musi znać wszelkie rodzaje fryzur, uczy się całemi tygodniami rozmaitych oznak czci i robi próby uśmiechu. Istnieją nawet nagrody za najładniejszy uśmiech i pozdrowienie, a „maiko" może zdobyć je podczas publicznego egzaminu.

Mikado i jego małżonka wyznaczają co roku szczególne nagrody, złote, srebrne i bronzowe medale dla zwyciężających w tym turnieju grzeczności. Odbywają się rówież zawody o nagrodę

za przyrządzanie herbaty

i sposób podawania jej, a sztuki tej nie wyucza się na poczekaniu, lecz wymaga ona studjów, w czasie których uczenice praktykują wszystkie te drobne i subtelne ruchu rąk, ukłony, a przedewszystkiem samo przyrządzanie herbaty.

W dobrze wychowanem towarzystwie podaje się herbatę wpierw sąsiadowi po lewej stronie, który jej nie przyjmuje, następnie sąsiadowi po prawej stronie, który przyjmuje i wypija ją z dwiema przerwami. Dyplom herbaciany otrzymuje uczenica dopiero po dwuletnim pobycie w zakładzie. Lekcje te jednak liczone sa specjalnie tanio, by jaknajszersze warstwy mogły z nich korzystać.

Kosztowniesze są „kursy kwiatowe", na których dziewczęta uczą się

sztuki wiązania kwiatów

wedle harmoni barw, tak, aby jedna uzupełniała drugą. Cena tych lekcji wynosi 3 i pół jeny miesięcznie. Za to honorarjum dostarcza jednak nauczyciel już kwiatów, gałęzi i drutu, gdyż jest specjalną sztuką uprawianą tylko w Japonji, formować i wyginać gałęzie, nie łamiąc ich. Dopiero po trzechletniem studjum i specjalnym egzaminie otrzymuje się dyplom kwiatowy. Kto chce być nauczycielem taj ważnej sztuki, musi przez siedem lat uczyć się wiązania kwiatów.

„Maiko" musi się wiec dość nameczyć. Gejsza, która otrzymała wreszcie dyplom, uchodzi za szczęśliwa.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— **Stosunki handlowe polsko-australijskie.** Polski konsulat generalny zawiadamia o tem, że p. Matkowicz, jeden z dyrektorów polsko-australijskiego towarzystwa, wyjeżdża wkrótce z Australji do Polski, celem ustalenia stosunków handlowych między Polską a Australją. Konsulat twierdzi, iż Australja jest odpowiednim rynkiem dla wielu polskich wyrobów i, że z drugiej strony. Polska mogłaby korzystnie pokrywać w Australji swe zapotrzebowanie na liczne surowce. Konsulat wyraża wreszcie nadzieję, że dla pomienionych względów zamiary p. Matkowicza spotkają się niewątpliwie z jaknajwiększemi ułatwieniami i poparciem ze strony czynników rządowych i sfer gospodarczych.

— **Taryfa przewozowa przedsięb. ekspedycyjnych** (Z Izby przemysł.-handlowej w Poznaniu nr. 26.) Interesowanych zawiadamiamy, że Związek Przędsiębiorstw Ekspedycyjnych Zachodnich Ziem Polski w Poznaniu ustalił taryfę przewozową, obowiązującą od 15 lipca br. w województwie poznańskiem i pomorskiem. Taryfa ta obejmuje spedytorów w miejscowościach zaliczonych do klasy I, a obejmującej miasta: Poznań, Bydgoszcz, Toruń;, w klasie II, obejmującej miasta Leszno, Inowrocław Gniezno, Ostrów i Grudziądz, taryfa klasy I obniża się o 10 proc.; w klasie III obejmującej miasta powiatowe ponad 5 000 mieszkańców taryfa klasy I obniża się o 15 proc.; wszystkie pozostałe miejscowości należą do klasy IV, w której taryfa klasy I obniża się o 20 proc.

Ważniejsze postanowienia tej taryfy przedstawiają się jak następuje: Przesyłki pojedyńcze z kolei i na kolej za ctr. mk. 4000; za zwózkę pojedyńczej sztuki minimum za ctr. mk. 11 200; towary za frachtem pospiesznym od kolei i na kolej za ctr. mk. 4300: ekspedycja bagażem pośpiesznym od kolei na kolej za ctr. 6700; ładunki wagonowe za ctr. 3200; eksped. za przesyłkę 2000 mk. asekuracja miejscowa za ctr. mk., 1 400; asekuracja miejscowa przy ładunkach wagonowych za ctr. mk., 800; awizacja za przesyłkę 2700; odnoszenie za ctr. 400 mk.; ważenie za ctr. mk. 700; clenie za paczkę mk. 10 000; clenie całych ładunków wagonowych za 50 kg. z wyład. mk. 3 400; clenie całych ładunków wagonowych za 50 kg. bez wyład. mk. 160 000; przeekspedjowanie ładunków wagonowych za wagon mk. 110 000; składowe meble, biurka, urządzenia składowe za metr. mies. mk. 20 000; składowe za 50 kg. dziennie mk., 800; składowe za 50 kg. miesięcznie 3 000 mk.; składowe za partję ponad 100 ctr. podł. umowy miesz. 2 000; przeważenie decymalne mk. 1 400; przeważenie centyzymalne mk. 4 700. Szczegółowa taryfa wyłożoną jest do przejrzenia dla interesowanych w Izbie naszej.

PODATEK.

— **Podatki pośrednie w czerwcu dały 129 miljardów.** Według tymczasowych zestawień wpływów z podatków i opłat skarbowych za czerwiec wynosi marek 129 263 672 000. Większe pozycje stanowią: Podatek od spirytusu mk. 69 382 668 000, od piwa 5 994 081 000 marek, od cukru marek 20 406 490 000, od węgla marek 22 475 558 000, od zapałek mk. 4 106 705 000 mk.

Dochody z tego źródła przyniosły skarbowi w czerwcu o 43 619 995 000 marek więcej, niż w maju.

— **Kurs skarbowy.** Pom. Izba Skarbowa **komunikuje:** Z upoważnienia Ministerstwa Skarbu organizuje Izba Skarbowa kurs skarbowy 2 miesięczny z działu opłat stemplowych w b. dzielnicy pruskiej na następujących warunkach:

1. Kurs przeznaczony jest dla kandydatów na urzędników referendarskich dla działu opłat stemplowych i podatku spadkowego przy urzędach skarbowych podatków i opłat skarbowych w b. dzielnicy pruskiej.

2. Zadaniem kursu będzie zaznajomić kandydatów z ogólnemi pojęciami z prawa cywilnego, oraz z zakresu skarbowości, a w szczególności z przepisami o opłatach stemplowych, obowiązującemi w b. dzielnicy pruskiej i z najważniejszymi przepisami rachunkowo-kasowymi.

3. Na kurs mogą być przyjęci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem z ukończenia conajmniej szkoły średniej (świad. dojrzałości) przyczem pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci pochodzący z b. dzielnicy pruskiej.

4. Kurs ma trwać dwa miesiące.

5. Kandydaci, którzy zobowiążą się w formie deklaracji pisemnej do pilnego uczęszczania na wykłady do poddania się ustnemu egzaminowi po ukończeniu kursu, a wreszcie do wstąpienia do służby w urzędach skarbowych i pozostania w tej służbie przez 5 lat otrzymają odpowiedni zasiłek na czas trwania kursu.

Kandydaci zamiejscowi otrzymają ponadto zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do Grudziądza i bezpłatne pomieszczenie wraz z opałem, światłem, usługą. (3 klasa pociągu osobowego).

6. Liczba kandydatów nie może być mniejsza niż 20 ani przekraczać 30.

Nadto otrzymają kandydaci zasiłki, których wysokość ustali Izba Skarbowa. Kurs rozpoczyna się w wrześniu br. termin składania podań należycie udokumentowanych upływa z dniem 15 sierpnia 1923 r., które należy nadsyłać pod adresem Pomorskiej Izby Skarbowej Wydział I. w Grudziądzu Lipowa 27.

ZAGRANICA.

— **Nowe rozporządzenie dewizowe w Niemczech.** Minister gospodarki Rzeszy dozwolił bankowi Rzeszy na tranzakcje terminowe w dewizach zagranicznych po dowolnym kursie, oraz pozwolił bankom dewizowym przeprowadzać kupna terminowe według przepisów banku Rzeszy i na jego rachunek. (PAT.)

— **Kredyty niemieckie w Anglii?** Minister handlu i przemysłu sir William Johnson Hicks zapytywany został ostatnio w Izbie Gmin, czy wiadomo mu, że Niemcy posiadają w Anglji olbrzymi kredyt w funtach szterlingach, z którego czerpią środki na zakup wielkiej ilości surowca, koniecznego dla podtrzymania ich wytwórczości przemysłowej, a którego to surowca przemysłowcy miejscowi otrzymać nie mogą. Minister zapowiedział, iż rząd niemiecki kredytów takich w Anglji nie posiada.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Podziękowanie.

Nieubłagana śmierć zabrała nam w dniu 26 lipca r. b. najdroższego męża i najtroskliwszego ojca **Leona Karola Fiedlera** Syndyka Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Tą drogą składamy serdecznie podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. zmarłemu. Zosobna dziękujemy ks.-pastorowi, pułkownikowi Mamicy z Poznania za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, kolegom i współpracownikom za zajęcie się obrzędem pogrzebowym i wszystkim bardzo licznym Towarzystwom za okazanie współczucia i złożenie wieńców w dowód pamięci, a w szczególności Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, Dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Grudziądzu, Związkowi Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, Schutzverband der selbständigen Kaufleute w Grudziądzu, Tow. Akc. „Unia“ w Grudziądzu, Tow. Akc. Winkelhausen w Starogardzie, Tow. Akc. H. Schütt w Czersku i wszystkim gościom z Grudziądza i okolicy.

Grudziądz, dnia 28 lipca 1923 r.

ŻONA ANGELA FIEDLER
wraz z córką Ireną

ASFALTOWA TEKTURA DACHOWA

odporna na działanie atmosferyczne, wyrabiana podług własnego systemu destylacji 5854

Klej i masa asfaltowa
Lakier dachowy
Kit dachowy
Smoła kamienna
Karbolineum
Dziegieć (smoła drzewna)
Oleje do zapędu motorów

Materjały budowlane w wszelkich gatunkach dostarcza
Grudziądzka Fabryka Papy Dachowej

VENZKE i DUDAY

Telefon 88 **Grudziądz** Telefon 88.

Nie przyjmuję

od 30. VII. — 6. VIII.

Dr. Hoffmann

7174] specjalista chorób nerwowych.

Dostawy wojskowe!

Celem oddania dostawy 6056

ziemniaków, kapusty kiszonej, owsa, siana i słomy

dla wojska w Garnizonach: **Chełmno, Swiecie, Chojnice, Starogard, Gniew i Puck** na cały rok gospodarczy 1923/24 t. j. od 1-go października 1923 r. do końca września 1924 r., **systemem arendacyjnym,** — odbędą się nieograniczone przetargi ofertowe w następującym porządku:

1) w Garnizonie **Chełmno** dnia 6-go sierpnia o godzinie 10-tej.
2) w Garnizonie **Swiecie** dnia 7-go sierpnia o godzinie 10-tej.
3) w Garnizonie **Chojnice** dnia 8-go sierpnia o godzinie 10-tej.
4) w Garnizonie **Starogard** dnia 10 go sierpnia o godzinie 10-tej.
5) w Garnizonie **Gniew** dnia 11-go sierpnia o godzinie 10-tej.
6) w Komendzie Portu Wojennego **Puck** dnia 13-go sierpnia o godzinie 10 tej

w lokalach odnośnych Komend Garnizonów.

Zasadnicze warunki tych dostaw są zawarte w ogłoszeniach publicznie plakatowanych.

Szczegółowe warunki można przeglądać w godzinach urzędowych w Szefostwie Intendentury D. O. K. VIII w Toruniu, w kierownictwie Rejonowej Intendentury w Grudziądzu lub w Komendach odnośnych Garnizonów.

W wymienionych powyżej instytucjach na życzenie interesentów udziela się również informacji ustnych.

Kierownik Rejonu Intendentury Grudziądz
A. Krnszelnicki, Ppłk. Intendent.

Konkurs.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza konkurs na stanowiska

referentów, rachmistrzów i stenotypistek

Od referentów wymaga się:
studja rolnicze oraz dłuższą praktykę zawodową

Od rachmistrzów:
wykształcenie w zakresie szkoły średnej, gruntowną znajomość buchalterji, rachunkowości skarbowej oraz dłuższą praktykę.

Od stenotypistek:
poprawną znajomość języka polskiego, stenografji polskiej tudzież biegłe pisanie na maszynie.

Reflektuje się jedynie na pierwszorzędne siły. Podania należy przesyłać do Wydziału Administracyjnego Okręgowego Urzędu Ziemskiego ul. Ogrodowa 31.

Grudziądz, dnia 27 lipca 1923 r.

Prezes
6063] (—) Jan Krudysz.

Sprzedaże

Brykiety

z węgla brunatnego

z okręgu Frankfurt n/O. z dworca lub ze składnicy Bydgoszcz po cenach dziennych które daleko niżej od ceny węgla kam. stoją dostarcza bieżąco

Kantor Węglowy Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 46-4
tel. 8, 12 i 13. (5998

Kompletny 7246

Pokój jadalny

do sprzedania
Stolarnia Dombrowski, Józefa Wybickiego 44.

Do sprzedania
za cenę nader przystępną:
czarny sukienny PŁASZCZ damski, dla starszej osoby, dobrze utrzymany, $4^1/_2$ mtr. CZARNEGO JEDWABIU ryps. tiulowe KOŁDRY na łóżko, kolorowe POSZWY, nowy GORSET wielk. 76, duży porcelan PÓŁMISEK, s klana SALATERKA, spirytusowe ŻELAZKO niklowe do pras
Nadgórna 46, III, nalewo 5788

Dom z gruntem

do sprzedania 7232
Informacji udzieli
Michale 80.

Wolant

elegancki do sprzedania. Informacji udzieli majster kowalski KORK, Grobiowa 9. 7244

PIES

POLOWY (młody)
do sprzedania | 7534
Radomski, Cytadela

Nowe frakowe

UBRANIE

do sprzedania Kościuszki 5, part. na lewo. 7241

SZAFA

żelazna
jednodrzwiowa, fabrykat berliński, sprzedam za 1/4 ceny kupna [7236
Prosatawicz, Grudziądz 3 Maja 36 (w składzie).

Żniwiarka-kosiarka

dobra, używana, tanio sprzedam.
ZACERKÓWNA, Wielki Wełcz. |7239

Posady

Maszynistka
polsko-niemiecka z kilkoletnią praktyką posz.

posady.

Łaskawe oferty do Głosu Pomorsk. p nr. 8888.

Poszukuję od zaraz dla mojej restauracji

młodego człowieka

władając. językiem polskim i niemieckim, któryby przejął bufet na własny rachunek. Zgłoszenia z odpisem świadectw uprasza się przesłać do firmy |6057
Rich. Hostmann, Jabłonowo (Pom.)

Poszukujemy 7239

Ekspedjentki

znającej książkowość
Zgłoszenia z odpisem świadectw osobiście

„Nasz Sklep“
Sienkiewicza Nr. 8.

Panienka

(stołowa) potrzebna
„Wanda“
ulica Lipowa 3. [7196

Chłopiec, syn porządnych rodziców władający językiem polskim i niemieckim, może się zgłosić jako [6031

uczeń

do branży kolonjalnej
W. Nowakowski, Grudziądz Toruńska 38

Mieszkania

2 dobrze **umeblowane pokoje** do wynajęcia. **Słowackiego 4, I n. pr.**

Dobrze umeblowany **POKÓJ** do wynajęcia Kościuszki 5, podwórze 1 p. na prawo 7245

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia Kościuszki 70, III p.

Mały pokoik
do wynajęcia 7243
Zamkowa 2.

Pokój

z całem wyżywieniem
do wynajęcia dwom panom 7238
Mickiewicza 17, parter.

Pokój umeblowany

z całem utrzymaniem dla 2 panów do wynajęcia ul. Kościuszki 19 parter na prawo.

Różne

Baczność!

Fotografje paszportowe

w 1/2 godzinie poleca
Zakład fotograficzny Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. [5774

Obiady

smaczne i zdrowe na świeżem maśle, dla osób z wyższych sfer.
J. Wybickiego 47 II

Polecam się jako [7233

kucharka

dla miasta i na wieś. Dowiedzieć się można **Chełmińska 5** parter na prawo.

Z dniem **4 sierpnia rb.** rozpoczyna się obok kursu średniego [7247

II. Kurs Handlowy

przygotowawczy, obliczony na **2** miesiące.

Honorarjum wynosi 200000 mk. za cały kurs, z góry płatne. Inwalidzi, pozbawieni pracy, otrzymują 50% opustu.

Zgłoszenia piśmienne lub ustne przyjmuje codziennie od 1 do 3 popołudniu

Alojzy Kamrowski
rewizor ksiąg handlowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej).
Grudziądz, Tuszewska Grobla 22.

KONKURS!

Biegła

stenotypistka

do kancelarji tutejszego urzędu natychmiast potrzebna.

Zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przyjmuje

Wydział Powiatowy w Gniewie
(Pomorze). 6054

Stenotypistka

z znajomością języka polskiego i niemieckiego potrzebna od zaraz. Zgłosz. osobiste w godz. urzędowych od 8—15-ej w biurze 6069

Centraln. Związku Pracodawców
przy ulicy Radzyńskiej nr. 30, II ptr.

Poszukuje się od zaraz [6041

pielęgniarki

do szpitala miejskiego. Zgłoszenia do
Administracji Szpitala pokój I.

ENERGICZNYCH 6037

AKWIZYTORÓW

poszukuje na **stałe pensje**
Wielkopolska Agencja Reklamy
Właśc. „Bratnia Pomoc“
Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Tow. zap.

Zgłoszenia przyjmują:
Centrala Poznań, Św. Marcin 40, Filja Bydgoszcz, ul. Długa 14, Filja Inowrocław, ul. Kilińskiego 6, Filja Łódź, Cegielniana 81, Filja Warszawa Kopernika 15.

Nie sprzedawajcie!!
żelaza!!
nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci |6997
A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Baczność! Myśliwi!

Sprzedam fuzję bezkurkową Sauera, kal. 16, **2 stucery** strzeleckie, **torbę** myśliwską, **naboje** wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. **Reparacje fachowo.**

Warsztat Broni Grudziądz
Jan Ossowicki,
Groblowa 56/58 (6033) Groblowa 56/58

Do sprzedania: 7248

majątek

150 mórg, zupełnie prywatny, 1/2 kilometra od powiatowego miasta. Zgłoszenia przyjmuje **Wartoń, Nowawieś nr. 57** pow. Grudziądz.

SKŁAD z urządzeniem

do odstąpienia

bez odstępnego, złączone 3 pokojowe pomieszkanie wolne od zaraz. Inform. udz eli
A. Jakubowski, Toruńska 11 prt.

Wózek dziecięcy i wózek sportowy

(2 siedzenia), **krzeseleczko dziecięce,** i **huśtawkę** sprzedam bardzo tanio. 7237
Malinowski, Toruńska 10.

TEATR ŚWIETLNY
„ORZEŁ“ VARIETE

Dziś ostatni dzień

Tajemnica medaljonu

Jutro i dni następne arcydzieło francuskie wszechświatowej wytwórni „Pathe-Consortium, odznaczone na tegorocznym konkursie w Paryżu nagrodą „GRAND - PRIX. 6069

Agonja Orłów

(L'Agonie des Aigles)
Wspaniały dramat w **7** akt.

W rolach głównych mistrz ekranu, chluba Francji **Severin Mars** oraz przepiękna jego partnerka **Gaby Morlay**

Od środy obejmuje ilustrowanie muzykalne orkiestra **Hass** (7 osób)

KRÓLEWSKI DWÓR
KAWIARNIA HOTEL

KONCERT PODWÓJNY

sławnej orkiestry bałałajkowej
(14 osób) 6067
oraz artystycznego trio **A. Meschke.**

Hotel Szydzik i Kasyno

Od 1-go sierpnia

Olbrzymi nowy program

Nowa muzyka! Pierwszorzędna nowoczesna Jazzband-orkiestra oraz wkładki solowe na trąbie. O liczny udział uprasza
6062 **Gospodarz.**

Wielkopolanka

Dnia 1 sierpnia, o godz. 9-tej

Wieczór humoru i pieśni

J. Staruszkiewicz
znakomity humorysta
oraz **Rena Łubicz-Janicka**
6065 śpiewaczka operowa

Każdą ilość, możl. wagonowo

łomu maszynowego

bez domieszki przepalanki kupuje i płaci najwyższe ceny dzienne: [6064

„UNIA“ Zjedn. Fabryki Maszyn dawn. **A. Ventzki**
GRUDZIĄDZ.

7240

ZAKŁAD ZĘBÓW

Grudziądz
Groblowa 19, parter prawo

Wprawianie zębów po najniższych cenach i na spłaty ratami.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska T. A.

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz
Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych w najrozmaitszych kolorach.